

PRACTICA

KS. JAN BALBUS

**Samodyscyplina jako istotny element samokształcenia
i samorozwoju przyszłych pedagogów**

WSTĘP

Problematyka samodyscypliny posiada już swoją historię. Na konferencji naukowej, zorganizowanej w 1995r. przez Instytut Filozofii i Socjologii PAN oraz Wyższą Szkołę Pedagogiki Specjalnej, zaproponowano temat: „Liberalizm a samodyscyplina”. W ramach wspólnych dyskusji i rozważań w Polsce, jak i w całej Europie, uczestnicy konferencji doszli do przekonania, że warto poddać zbiorowej analizie zagadnienia dające się ująć pod tytułem: „Liberalizm a samodyscyplina”.

Liberalizm ma odniesienie przede wszystkim do dziedziny stosunków społecznych i ekonomicznych. Może jednak dotyczyć także postawy myślowej lub działaniowej. W pierwszym przypadku dotyczy kształtowania światopoglądu, a w drugim przypadku ma to miejsce przy określaniu relacji do wszelkich odmienności.

Termin „samodyscyplina” odnosi się przede wszystkim do osób decydujących się na wyraźne ukierunkowanie swego życia. Termin ten pozwala także na rozpatrywanie życia z perspektywy relacji interpersonalnych. Samodyscyplina jest bowiem warunkiem wszelkiego skutecznego działania życia wspólnotowego.

Dyskusja nad liberalizmem i samodyscypliną pozwoliła dostrzec istnienie pewnych sprzeczności między tymi postawami. Uznano, że warto poznać granice obydwu postaw i wyprowadzić zalecenia dotyczące pedagogiki specjalnej¹.

Temat prezentowanej konferencji wraz z dyskusją został przedstawiony w wydawnictwie *Biblioteka Dialogu*, gdzie został potraktowany jako zachęta do dalszych dyskusji i kierunku działania. Zagadnieniem samodyscypliny zainteresowało się środowisko Polskiego Towarzystwa Uniwersalizmu, które podjęło się opracowania Protosłownika Uniwersalizmu. Inicjatorem tego przedsięwzięcia był Józef Werle, wybitny fizyk i filozof. To on nadał Protosłownikowi określoną specyfikę².

U podstaw poglądów J. Werle można znaleźć następujące tezy:

- 1 - jedność świata i jedność fizyki,
- 2 - całkowita odmienność filozofii od fizyki,
- 3 - prawdę o świecie może zdobyć tylko umysł czysty, nieskalany żadną podłością lub złem,

¹ A. Góralski, *Przedmowa*, w: A. Grzegorzczak, J. Werle, A. Góralski (red.), *Trzy eseje z zakresu Liberalizm a samodyscyplina i Protosłownik Uniwersalizmu*, Warszawa 1996, s. 3.

² A. Góralski, *J. Werle – fizyk i filozof*, „Wspólnotowość i Postawa Uniwersalistyczna”, 1 (1999), s. 5-11.

4 - wszystko jest procesem i dlatego uzasadniona jest globalizacja a nie globalizm, uniwersalizacja a nie uniwersalizm.

Przedstawione tezy nie mogą być oderwane od antropologii filozoficznej i teorii wartości, bo tylko wtedy można zrozumieć filozofię J. Werle i specyfikę Protosłownika Uniwersalizmu. Zasadniczym zadaniem, jakie zostało postawione Autorom, którzy opracowują hasła do Protosłownika, jest wprowadzenie ładu pojęciowego oraz eksponowanie powiązań międzyhasłowych, aby uzyskać całościowy obraz rzeczywistości. Inną cechą Protosłownika jest unikanie odwoływania się do poglądów innych uczonych. Prezentowane hasła mają ukazywać własne przemyślenia Autorów, oczywiście na ich odpowiedzialność. Eksponowane są hasła przeciwstawne i antagonistyczne, ponieważ one uwypuklają myślenie uniwersalistyczne³.

Myślenie uniwersalistyczne jest istotnym elementem postawy uniwersalistycznej, a ta z kolei jest częścią uniwersalizmu, czyli celową i zorganizowaną całością. Dobrze jest, gdy każdy element całości jest inny, a zarazem istotnie i trwale złączony z pozostałymi. Postawa uniwersalistyczna to szczególnie proces, który zmierza do wspólnotowości. Dialog jest w tej postawie jedynie warunkiem koniecznym, ale nie wystarczającym. Urzeczywistniając wspólnotowość, która jest alternatywnie synergiczna, dostrzegamy w niej rodzaj organizmu. Polskie Towarzystwo Uniwersalizmu pragnie być organem pozytywistów, to jest tych, którzy chcą i potrafią pracować u podstaw⁴.

1. Wieloznaczność terminu „samodyscyplina”.

W *Protosłowniku Uniwersalizmu* znalazło się hasło „autodyscyplina” opracowane przez Andrzeja Góralskiego. Wyodrębnił on trzy różne znaczenia tego hasła. Pierwsze znaczenie to – podporządkowanie się jednostki zbiorowi norm, przepisów, reguł postępowania, zarządzeń organizacyjnych czy przeżyciom przyjemności. W drugim znaczeniu chodzi o takie kierowanie swym postępowaniem a także myślami, pragnieniami i przejawami woli, że będzie ono oceniane dodatnio ze względu na przyjęty przez podmiot sposób wartościowania działań i ich rezultatów. Trzecie znaczenie określono mianem „autodyscyplina perseweracyjna”. Chodzi tu o wszelkie samoograniczenia się zmierzające do nienaruszania lub zachowania istniejącego stanu rzeczy. Jako przykłady autodyscypliny perseweracyjnej podano: zachowanie stanu własnego osoby, innych osób lub bytów oraz świata jako całości⁵.

Wszystkie trzy znaczenia są powiązane z wolnością i światem wartości, zatem problematyka jest bardzo obszerna i wymaga szczegółowych opracowań. Poza tym żyjemy w okresie wielkich przemian, wielości prądów i mnogości haseł, głoszonych nie zawsze w sposób bezinteresowny. Andrzej Grzegorzczuk zauważył, że w poczuciu własnej wolności tkwi pewna pułapka intelektualna. Człowiek nie chce czuć się zmuszanym do czegośkolwiek i dlatego wyobraża sobie rzeczywistość taką, jaką chciałby, żeby była, później zauważa, iż rzeczywistość jest inna. Do powstania tego artefaktu

³ A. Góralski, *O słowniku uniwersalizmu*, s. 129-132.

⁴ A. Góralski, *Do czytelnika*, s. 4.

⁵ A. Góralski, *Autodyscyplina*, w: *Protosłownik Uniwersalizmu*, s. 18.

często pomocne są wypowiedzi innych ludzi. Artefakty są narzędziami do samoobrony i wewnętrznych samousprawiedliwień⁶.

W odpowiedzi na artefakty pojawia się potrzeba samokontroli własnych zachowań. W trudnych warunkach człowiek zużywa wiele energii na przetrwanie ciężkiego okresu swego życia. Ogranicza wówczas swoją działalność do tego, co konieczne. Inne działania odsuwa na późniejszy okres swojego życia, gdy poprawią się warunki egzystencji. I odwrotnie, w warunkach bardzo sprzyjających człowiek zmniejsza tempo pracy, ogranicza wysiłek i więcej wolnego czasu przeznaczają na wypoczynek. W rezultacie twórczość człowieka maleje i ubożeje⁷.

Analiza zjawiska rozwoju i twórczości z pozycji samokontroli pozwala stwierdzić, że najkorzystniejsze są te warunki, które nie są ani zbyt trudne, ani zbyt łatwe. Twórczości i rozwoju nie można jednak tłumaczyć samymi warunkami zewnętrznymi. Należy także uwzględnić indywidualną wrażliwość osoby ludzkiej na określone wartości. Tę wrażliwość należy zaliczyć do warunków wewnętrznych. Dokonując wyboru wartości, tym samym determinujemy swoją przyszłość, a samodyscyplina sprowadza się do wierności przyjmowanym wartościom i jest źródłem odpowiedzialności.

Refleksja A. Grzegorzcyka nad wolnością człowieka, w odniesieniu do artefaktów i nad znaczeniem samokontroli własnego działania, pozwoliła określić treść terminu „samodyscyplina”. Autor artykułu „Samodyscyplina i życie intelektualne” napisał: „Samodyscyplina, to cecha osobowości, względnie cecha charakteru człowieka, nabywana i polegająca na umiejętności wykorzystania swoich możliwości dla realizacji świadome i racjonalnie podjętych zadań – przede wszystkim polegająca na racjonalnym zorganizowaniu i rozłożeniu w czasie swoich wysiłków i kontrolowaniu reakcji emocjonalnych”⁸.

Zdaniem A. Grzegorzcyka, istotnym elementem samodyscypliny jest przymuszanie się do wysiłku zgodnego z przyjętym planem działania. Aktualność tej problematyki ma swe źródło w tym, że „zagęszczanie się” społecznych kontaktów powoduje, iż mało kontrolowane reakcje emocjonalne wprowadzają chaos w życiu społecznym. Zaawansowana technika powoduje, że o skuteczności działania decyduje rozłożenie w czasie usystematyzowanych wysiłków. Autor wysunął hipotezę historyczną, że ludzkość w swoim rozwoju zawdzięcza samodyscyplinie przetrwanie wielu trudnych okresów i sytuacji.

U podstaw samodyscypliny tkwi logika, która jest moralnością myśli i mowy⁹.

2. Samodyscyplina a samokształcenie.

Podstawowa struktura ludzkiego działania zawiera w sobie trzy istotne elementy. Najpierw pojawia się świadoma wizja stanu aktualnego i możliwości na przyszłość. Następnie od strony woli pojawia się decyzja, która organizuje poszczególne akty w całość. I wreszcie następuje realizacja decyzji.

W strukturze ludzkiego działania zawarta jest wiedza opisowa i oceniająca. Podjęcie decyzji zależy od ocen. Z kolei stałość ocen, a zwłaszcza stałość przeżycia wartości,

⁶ A. Grzegorzcyk, *Samodyscyplina i życie intelektualne*, w: A. Grzegorzcyk, J. Werle, A. Góralski (red.), *Trzy eseje z zakresu Liberalizm a samodyscyplina*, s. 4.

⁷ Tamże, s. 4-5.

⁸ Tamże, s. 5.

⁹ Tamże, s. 6.

pozwała zachować jedność motywacji, a także chronić wychowanie od dewiacji. Stałość ocen i konsekwentne działanie są podstawą skutecznej samoregulacji człowieka. Tę samoregulację można nazywać samodyscypliną.

Do najważniejszych działań ludzkich należy kształcenie się i uczenie kształcenia się. Świadomie pomijam cztery rodzaje czynników, jakimi są: zadatki genetyczne, środowisko społeczne i biologiczne, a także własną aktywność jednostki oraz współdziałanie tych czynników. To prawda, że wszystkie one kształtują osobowość człowieka. Pomijam także omówienie trzech podstawowych form działalności człowieka, jakimi są: zabawa, nauka i praca. Każda z tych form działalności, z pedagogicznego punktu widzenia, odznacza się pewną specyfiką.¹⁰ Prezentowana publikacja nie ma mieć charakteru analitycznego, lecz syntetyczny. Zakładam bowiem, że ta problematyka jest znana pedagogom, a chodzi jedynie o uchwycenie relacji pomiędzy samodyscypliną a samokształceniem.

Psycholog rosyjski, D.N. Bogojawleński, w drugiej połowie XX wieku ubolewał, że pojawiła się paradoksalna sytuacja. Z jednej strony wymaga się od ucznia aktywnej pracy myślowej. Z drugiej jednak strony nauczyciele nie nauczają, jak tego się nauczyć. Nauczyciele nie zawsze sami zdają sobie sprawę z tego, jakie racjonalne sposoby należy zastosować, aby nauczyć się uczenia. A skoro zaś nie kształtują się w uczniach procesy prawidłowego myślenia, to też nie mogą tego kontrolować¹¹.

Mimo upływu lat sytuacja nie zmieniła się. W dalszym ciągu występują dysproporcje pomiędzy dużym zainteresowaniem pedagogów sprawami wielostronnego aktywizowania uczniów a niewielką uwagą poświęconą nauczaniu uczenia się. M. i R. Radwiłowiczowie, pisząc o istocie uczenia się, odwołują się do głównych tez strukturalno-funkcjonalnej teorii uczenia się w rozumieniu T. Tomaszewskiego i J. Linharta. Zdaniem tych uczonych, jest to podstawowy proces regulacji stosunków między osobnikami a otoczeniem. Proces ten prowadzi do odpowiednich zmian w zachowaniu się. Zmiany te, jeśli nawet nie są trwałe, zawsze polegają na pojawieniu się elementów nowych w porównaniu z zachowaniem poprzednim. Uczenie się to swoisty rodzaj aktywności, w której podmiot zmienia swoje zachowanie i zmierza przy tym do określonego celu, aby zredukować swoje niepewności i znaleźć prawidłową odpowiedź lub adekwatną regułę zachowania się¹².

Poszukując reguł uczenia się M. i R. Radwiłowiczowie przeanalizowali w latach 90 dwudziestego wieku całą dostępną wówczas literaturę zagadnienia i uchwycili jej charakterystyczne cechy. Początkowo sformułowali 28 ogólnych reguł (sposobów) uczenia się, dzieląc je na trzy kategorie. Pierwszą kategorię stanowią sposoby pobudzania do samodzielności. Drugą sposoby dotyczące racjonalnego rozwiązywania zadań. A do trzeciej kategorii zaliczyli te sposoby, które zalecają doskonalenie własnych sposobów uczenia się¹³.

W następnym etapie własnych badań i na użytek nauczania początkowego M. i R. Radwiłowiczowie przedstawili osiem reguł uczenia się.

¹⁰ M. i R. Radwiłowiczowie, *Treść i metoda w nauczaniu początkowym*, Legnica 2006, s. 49 -80.

¹¹ D.N. Bogojawleński, *Nauczanie sposobów pracy umysłowej jako metoda rozwijania myślenia uczniów i aktywizacji uczenia się*, „Psychologia Wychowawcza” 2 (1962). Cytuję za M. i R. Radwiłowiczowie, *Treść i metoda w nauczaniu początkowym*, s. 81-82.

¹² M. i R. Radwiłowiczowie, *Treść i metoda w nauczaniu początkowym*, s. 82.

¹³ Tamże, s. 82-84.

Pierwsza reguła „nowość” zaleca, aby poznając jakąś rzecz, zjawisko czy pogląd, dostrzec cechy wspólne dla nich, a także cechy różniące, nowe.

Druga reguła „istotność” nakazuje określić to, co jest najważniejsze w danej informacji, a co mniej ważne.

Trzecia reguła „klasyfikacja” domaga się podania, do jakiego typu informacji należy ta informacja i co o niej wiemy.

Czwarta reguła „porządkowanie” bywa czasami nazywana „strukturalizacją”. Ma to być próba przedstawienia uzyskanych informacji w postaci uporządkowanego schematu, który można uzupełniać, ulepszać i stosować w dalszej pracy nad danym problemem czy tematem.

Piąta reguła „bogactwo pomysłów” dotyczy możliwości rozwiązania problemu czy jakiegoś zagadnienia.

Szósta reguła „plan” dotyczy planu pracy dla wybranego sposobu wykonania. Ta reguła dotyczy doboru pomocy i narzędzi potrzebnych do realizacji poszczególnych etapów zadania.

Siódma reguła „kontrola” ma zastosowanie przy napotkaniu przeszkód. Należy wówczas sprawdzić dotychczasowy tok pracy.

Ósma reguła „refleksja” dotyczy sprawdzenia i oceny rezultatów swojej pracy. Zawsze można lepiej wykonać to zadanie lub podobne. Proponuje się, aby szczególną uwagę zwrócić na napotkane trudności.

Zdaniem M. i R. Radwiłowiczów, wszystkie reguły mają charakter międzyzakresowy (międzyprzedmiotowy) i stanowią skróconą oraz sprawdzoną empirycznie syntezę zagadnienia.

Cztery pierwsze reguły nawiązują bezpośrednio do ogólnych operacji myślowych, a pozostałe cztery to ogólne przepisy racjonalnej pracy umysłowej¹⁴.

Dotychczasowe analizy Radwiłowiczów pozwoliły poznać istotę uczenia się oraz istotę uczenia się uczenia. Jeśli uczniem jest osoba dorosła, to mówimy o samokształceniu. Polega ono na uczeniu się z własnej woli, samodzielny, samostereownym i samokontrolnym. Samokształceniem kieruje sam człowiek, według własnego zamysłu, w celu zdobycia, poszerzenia i pogłębienia wiedzy, a także zdobycia sprawności umysłowych i fizycznych.

Człowiek może zdobywać wiedzę i umiejętności na dwa sposoby. Pierwszym z nich jest samouctwo, które jest całkowicie niezależne, samostereowne i samokontrolne. Drugim sposobem samokształcenia jest podporządkowanie się procesowi szerszemu, społecznemu, organizowanemu w ramach instytucji zajmujących się kształceniem bądź doskonaleniem. W tym drugim sposobie samokształcenia mogą pojawiać się dwie możliwości. Pierwsza z nich to zwrócenie się do doradcy metodycznego z prośbą o pomoc w sprawie literatury oraz o dodatkowe informacje, które mogą dotyczyć szkół, czy nauczycieli, by nawiązać kontakt i dowiedzieć się tego, co nas interesuje. Druga możliwość to udział w odpowiednim szkoleniu, na którym można zdobyć potrzebną wiedzę. Różnica między samokształceniem „pod kierunkiem” a nieukierunkowanym jest nieostra i płynna. Samokształcenie jest wyższą formą uczenia się, a to dzięki udziałowi samodzielności świadomości¹⁵.

¹⁴ Tamże, s. 84-87.

¹⁵ Tamże, s. 97-99.

W obrębie technologii uczenia się można wyodrębnić trzy podstawowe elementy: organizację pracy umysłowej, jej higienę oraz konkretne metody uczenia się i samokształcenia. Wszystkie sposoby skutecznego uczenia się i samokształcenia opierają się na intelektualnych sprawnościach operacyjnych i instrumentalnych.

Do sprawności operacyjnych należy zaliczyć: uogólnianie, abstrahowanie, porównywanie, klasyfikowanie, analizowanie, selekcjonowanie, systematyzowanie i rozumowanie.

Do sprawności instrumentalnych zalicza się: rozumienie podstawowych kategorii ujmowania rzeczywistości, którymi są: czas, miejsce, przyczyna i skutek, rozumienie pojęć, wyrazów, języków naturalnych, różnego typu symboli i posługiwanie się nimi.

Centralne miejsce w samokształceniu zajmuje rozumowanie i jego produkt, jakim jest rozumienie oraz sprzężone z nimi pojęcie struktury. Związek pomiędzy poziomem rozumienia a strukturą (układem) uwydatnia się szczególnie w poznawaniu jakiegoś tekstu. Warunkiem jest umiejętność analizowania, czyli wydobywanie istotnych treści a następnie tworzenie z nich logicznej całości (syntezy)¹⁶.

W każdym sposobie samokształcenia można wyodrębnić trzy elementy: strukturę, zadania i hierarchię. Strukturę uznaje się za „podstawowy, rozwijający się w czasie, dynamiczny sposób i metodę rozwiązywania (realizacji) wszelkich sytuacji, a następnie zadań natury zarówno poznawczej (między innymi tkwiących w komunikatach dydaktycznych), jak i zawodowej, społecznej i w ogóle życiowej”¹⁷.

Propozycja M. i R. Radwiłowiczów pozwoliła dotrzeć do istoty samokształcenia, które jest nie tylko najbardziej samodzielne i świadome w zakresie strukturyowania informacji i formułowania zadań. Mówiąc krócej, samokształcenie to struktura zadaniowa, która posiada cztery zalety, a mianowicie: jest hierarchiczna, zwięzła, nie neguje innych ofert i jest otwarta¹⁸.

W planie globalnym świadomość strukturalno – zadaniowa to umiejętność formułowania zadań własnych, dostosowanych do konieczności i możliwości, a w odniesieniu do konkretnej sytuacji zadaniowej, jest to orientacja w danej strukturze i umiejętność jej przekształcania. Gdy okaże się, że stosowanie jednocześnie wielu sposobów samokształcenia nastęrcza wiele trudności, wówczas można odwołać się do uniwersalnej formy scalającej. Brzmi ona następująco: „Od analitycznego spostrzegania fragmentu rzeczywistości (w tym także treści kształcenia) poprzez wzbogacenie i porządkowanie tego obszaru w coraz doskonalszą strukturę aż do wyłonienia z niej zadań do realizacji(...) wymagających ze swej strony dalszego kroczonego strukturywania”¹⁹.

Samokształcenie stanowi podstawę samoedukacji, na którą ponadto składają się warsztat i samoanaliza. Bez tych ostatnich nie ma rozwoju w zawodzie pedagoga²⁰.

3. Samorozwój wobec kultury doraźności

Problematyka stałości i zmienności rzeczywistości pojawiła się w centrum uwagi w samym zaraniu starożytnej filozofii. Dla Jończyków ruch był czymś oczywistym,

¹⁶ Tamże, s. 99-101. Zob. J. Półturzycki, *Wdrażanie do samokształcenia*, Warszawa 1983, s. 96; Z. Matulka, *Metody samokształcenia*, Warszawa 1983, s. 38.

¹⁷ M. i R. Radwiłowicz, *Treść i metoda w nauczaniu początkowym*, s. 104.

¹⁸ Tamże, s. 104-106.

¹⁹ Tamże, s. 106.

²⁰ Tamże, s. 97.

a jednocześnie doszukiwano się niezmiennego podłoża. Z ruchem i zmiennością łączono rozwój, którym kierował Logos, Bóg, Duch lub jakaś bliżej nieokreślona Duchowa Siła²¹.

Bolesław Gawecki w książce *Filozofia rozwoju* ujął zagadnienie rozwoju w trzech podstawowych aspektach: teoriopoznawczym, ontologicznym (metafizycznym) i aksjologicznym. W teorii poznania swoje stanowisko określił jako odmianę realizmu krytycznego, którym jest realizm ewolucyjny. W części ontologicznej stwierdził, że człowiek w doświadczeniu siebie samego, jako ośrodka zdolności działania, posiada możliwość kontaktu z rzeczywistością. Ludzki ośrodek energetyczny ma charakter psychosomatyczny. Drugą podstawową tezą ontologiczną było przyjęcie dwu przeciwstawnych kierunków rozwoju rzeczywistości i podkreślenie podstawowego znaczenia ścierania się przeciwieństw. W części aksjologicznej opowiedział się za perfekcjonizmem jako doktryną etyczną, pozostającą w harmonii z ogólnym charakterem filozofii rozwoju. Na gruncie panpsychosomatyizmu znalazła uzasadnienie ewolucja twórcza całości bytu²².

Koncepcja „trwałego rozwoju” (sustainable development) pojawiła się po raz pierwszy w ogólnym sformułowaniu w tzw. Raporcie Brundtland Światowej Komisji Środowiska i Rozwoju ONZ w 1987 roku. W Raporcie tym napisano: „Trwały rozwój służy zaspokojeniu potrzeb bieżących bez ponoszenia ryzyka, że przyszłe pokolenia nie będą mogły zaspokoić swoich potrzeb”²³.

W koncepcji „stałego rozwoju”: gospodarka, środowisko i społeczeństwo rozumiane są jako zintegrowany kompleks rozwojowy. W kompleksie tym wyróżnia się następujące elementy: trwały wzrost, trwały rozwój i trwałość zachowania. Zdaniem Eugeniusza Kośmickiego, ta koncepcja nawiązuje do ujęcia M. Heideggera²⁴. Jak dotąd w rozważaniach ekologicznych i ekonomicznych żywe są spory na temat natury czasu. Posługiwanie się zwykłym czasem fizykalnym pomija osobliwości takich systemów, jakimi są osobniki i osoby oraz systemów społecznych i gospodarczych. Heideggerowska koncepcja czasu pozwala uwzględnić wszystkie osobliwości. W latach osiemdziesiątych dwudziestego wieku ukształtował się tzw. „turbokapitalizm”, który wykazuje specyficzny stosunek do czasu, opierając się na krótkookresowych strategiach działań gospodarczych. Zjawisko to pogłębił szybki rozwój tzw. „wirtualnej gospodarki”, opartej na spekulacyjnych przepływach finansowych. Wykształciło się więc społeczeństwo „nonstop” charakteryzujące się ciągłą aktywnością gospodarczą, bez względu na rytmy przyrody czy organizmów żywych. W tym społeczeństwie przyjmuje się optykę doraźności. Doraźność współczesnego społeczeństwa wiąże się przede wszystkim z takimi cechami jak:

- przyspieszanie procesów w przyrodzie i w ludzkim organizmie,
- zmianami dotychczasowych rytmów biologicznych,
- ukształtowanie społeczeństwa „nonstop”, które wytwarza własną dynamikę, niezależną od rytmów przyrody i ludzkiego organizmu,
- ukształtowaniem globalnego turbokapitalizmu i człowieka elastycznego (dyspozycyjnego),

²¹ W. Joegger, *Teologia wczesnych filozofów greckich*, Kraków 2007, s. 25-132, 173-199.

²² B. Gawecki, *Filozofia rozwoju*, Warszawa 1967, s. 8-9.

²³ World Comision on Envirnement and Development, *Our Common Future*, Oxford – New York 1987, (Raport Brundtland).

²⁴ E. Kośmicki, *Koncepcja trwałego rozwoju jako możliwość przewycięzania doraźności*, w: A. Góralski, *Wspólnotowość i Postawa Uniwersalistyczna*, 4 (2004-2005) s. 95, 114-115.

- dominacją neoklasycznej ekonomii uzasadniającej turbokapitalizm,
- ogromne przyspieszenie metabolizmu społecznego oraz kolonizacją przyrody²⁵.

Józef Lipiec zauważył, że pojęcie doraźności w swym ontologicznym ujęciu zawiera cztery komponenty: aktualność, krótkotrwałość, zamkniętość i prowizoryczność.

Aktualność oznacza, że dane wydarzenie, które angażuje podmiot w sposób doraźny, przeżywane jest w fazie czasowej określonej słowem „teraz”. Krótkotrwałość jest konsekwencją aktualności i obejmuje obok terażniejszości retencję i protencję. Zdarzenie krótkotrwałe posiada również odniesienie do pewnego miejsca, mierzonego na skali ludzkiego życia. Zamkniętość z kolei to odgraniczenie tego, co doraźne od wszystkiego innego, co nie jest doraźne. Zamkniętość przeciwstawia się otwartości.

Byt otwarty posiada jakąś prehistorię i historię. Taki byt kryje w sobie możliwość prognozowania i przewidywalność tego, co może być dalej. I wreszcie prowizoryczność, to cecha, która wskazuje na swoistą tymczasowość, nietrwałość i niedefiniowalność²⁶.

Przeciwieństwem doraźności jest: pełnia, rozmach, trwanie i definiowalność. Czy jest więc sens mówienia o kulturze doraźności? Historia filozofii starożytnej potwierdza możliwość istnienia takiej kultury. Już Arystyp z Cyreny, a za nim Epikur, głosili hasło ”chwytaj dzień”, dowodząc że przyjemności są krótkotrwałe, ulotne i często trudne do osiągnięcia, szczególnie przez ludzi biednych.

Pojęcie doraźności w ujęciu antropologicznym, a zwłaszcza personalistycznym, pozostaje w ścisłej relacji do życia ludzkiego zorientowanego personalnie. Życie ludzkie okazuje się jedynym układem odniesienia w sferze sensów i wartości. Czyniąc coś w danej chwili, wyraża równocześnie żywą obecność mijającej i przeszłej przyczyny działania, jak również przeczuwanego celu działania. Żyjąc doraźnością, nie musimy usuwać perspektyw jej przekroczenia w kierunku przeszłości²⁷.

Aksjologia doraźności próbuje absolutyzować odpowiedzialność za to, co dzieje się „tu i teraz”. Pojawia się też druga możliwość, a jest nią zrzucanie odpowiedzialności za wszystko, co dokonuje się „tu i teraz” na wszystko, co znajduje się poza „tu i teraz”. Doraźność wymusza koncentrację na wartościach osobistego zasięgu. Dotyczy to zwłaszcza wartości etycznych, wymagających przekroczenia „teraz”²⁸.

„Doraźność” na ogół towarzyszy filozofiom pesymizmu i rozpacz, w nich bowiem pojawia się mechanizm ucieczki. Przed wszystkim chodzi o ucieczkę od rzeczywistości w mały, intymny świat odizolowany od terażniejszości. Ucieczka tego typu podyktowana jest lękiem przed odpowiedzialnością. Dlatego też doraźność staje się elementem bezsensu życia²⁹.

Koncepcja stałego rozwoju niezbędna jest dla modelu społeczeństwa „nonstop”, bowiem wyraża sprzeciw wobec dotychczasowych analiz ekonomicznych i pokazuje się jako nowa idea moralna oraz społeczno-filozoficzna i pedagogiczna.

M. i R. Radwiłowiczowie piszą, że samokształcenie stanowi podstawę samoedu-

²⁵ Tamże, s. 94-115.

²⁶ J. Lipiec, *Kultura doraźności: dziś, jutro i jeszcze dalej*, w: A. Góralski (red.), *Wspólnotowość i Postawa Uniwersalistyczna*, 4 (2004-2005), s. 81-85.

²⁷ Tamże, s. 85-88.

²⁸ Tamże, s. 88-91.

²⁹ Tamże, s. 91-93.

kacji, na którą składają się ponadto warsztat i samoanaliza. Ta wypowiedź może być zinterpretowana w ramach koncepcji „trwałego rozwoju”.

Warsztat pracy nauczyciela powinien być podbudowywany i kierowany odpowiednią wiedzą i doświadczeniem w celu lepszego wykonywania własnej pracy. Warunkami są: niezbędne, funkcjonalnie uporządkowane zestawy książek, czasopism, filmów, nagrań, przykładowych zeszytów, opracowań i wytworów pracy ucznia, kartoteka zagadnień, bank zadań, teksty sprawdzianów itd. Do tego zestawu należy dołączyć komputer wraz z możliwością korzystania z internetu.

Warsztat pracy pedagoga pokazuje, w jakim kierunku pedagog ma doskonalić swoją pracę, a w konsekwencji siebie. Powinno się ukazać dwie strony warsztatu: materialną i duchową, dotyczącą odpowiedniej wiedzy, a szerzej, niezbędnej świadomości dla tworzenia warsztatu. Zachodzi korelacja między wykształceniem pedagoga, a jakością jego warsztatu oraz między jakością i wynikami nauczania³⁰.

Obok oceny warsztatu pracy należy także oceniać samą pracę pedagoga, biorąc pod uwagę jego działalność dydaktyczno-wychowawczą. Chodzi tu nie tylko o instrumentarium pracy pedagoga lecz także o jej jakość. W tym drugim wymiarze chodzi o ustalenie stopnia aktywizacji, co można osiągnąć przez cztery typy czynności: przez odpowiednie bodźce, metody, rezultaty i czynności kontrolno-oceniające. Następnie stawiając pytanie, czy inicjatywa i aktywność jest bardziej po stronie pedagoga czy ucznia? W rezultacie otrzymamy bogaty układ odniesienia.

Analiza (samoanaliza) procesualna pracy pedagoga widoczna jest na tzw. „Karcie zajęć”, która powinna składać się z trzech części. W pierwszej należy przedstawić ogólne informacje, w większości o charakterze metodologicznym. W części drugiej, będącej protokołem, winien być przedstawiony opis zajęć po ich przebiegu, w którym odzwierciedlone są zadania i pytania kierowane do uczniów, a także sytuacje zadaniowe. W części trzeciej sam pedagog winien ocenić efekty swojej pracy biorąc pod uwagę wartościowanie zadań³¹.

ZAKOŃCZENIE

We wstępie do prezentowanego artykułu problematyka samodyscypliny została zawężona do myślenia i postawy uniwersalistycznej, która jest częścią uniwersalizmu. Obecnie trudno wyobrazić sobie uniwersalizm bez dialogu i filozofii spotkania. A idąc jeszcze dalej, można zaryzykować twierdzenie, że istotę uniwersalizmu stanowi solidarność ludzi. Nie może być autentycznej solidarności bez solidarności ludzkich sumień, wspólnotowości, samokształcenia i samorozwoju. Wydaje się, że przedstawiony artykuł ukazał nowy wymiar uniwersalizmu pogłębiony o zagadnienia samodyscypliny.

Nowym wyzwaniem dla samodyscypliny jest też zagadnienie integracji i tolerancji. W dydaktyce przez integrację rozumie się dążenie do ukazywania uczniom scalonego obrazu świata. Tak ogólnie zdefiniowane pojęcie kryje w sobie możliwość różnych interpretacji. Może ono oznaczać zespalanie, harmonizowanie czy scalanie czegoś wcześniej rozdzielnego. Koncepcja integracji w pedagogice ma za sobą długą historię.

³⁰ M. i R. Radwiłowicz, *Treść i metoda w nauczaniu początkowym*, s. 107-109.

³¹ Tamże, s. 109-115.

Bierze swój początek od nauczania łącznego K. Linkego. Integracja polega na eliminacji przedmiotowego układu treści kształcenia na rzecz zagadnień kompleksowych. Temu celowi służą różnego typu konferencje i sympozja naukowe. Warto jeszcze wskazać na organizacyjne ujęcie integracji, a mianowicie integrację pionową i poziomą. Pierwsza z nich kładzie nacisk na zgodne współdziałanie różnych podmiotów odpowiedzialnych za wychowanie i dydaktykę. Natomiast integracja pozioma ma polegać na harmonijnej współpracy wewnątrz szkoły.

Osobnym zakresem integracji jest nauczanie i wychowanie dzieci niepełnosprawnych razem z dziećmi rozwijającymi się prawidłowo.

Wszystkie propozycje i klasyfikacje ujawniają określone tezy z psychologii nauczania i wychowania. Wskazują one, iż uczeń łatwiej przyswaja fakty i zjawiska, które mają układ całościowy i tworzą proste kompleksowe sytuacje. W ten sposób przybliżamy się do istoty integracji zaproponowanej przez M. Jakowicką, iż możliwie jest wielostronne działanie, zmierzające do wywołania harmonijnego i rytmicznego rozwoju cech i właściwości psychomotorycznych. Takie działanie scala wewnętrzne struktury osoby ludzkiej³². Tak określona istota integracji pozwala mówić o różnych płaszczyznach integracji, takich jak: integracja wszystkich podmiotów uczestniczących w procesie edukacyjnym, integracja metod nauczania i wspierania edukacyjnego, integracja celów, treści, dróg poznania, integracja w samym uczniu, integracja personalna, integracja poczynań ucznia i nauczyciela, integracja ofert edukacyjnych, zespołu klasowego i integracja środowisk życia osoby ludzkiej.

Z kolei kształtowanie postawy tolerancyjnej bierze się z niedostatku wychowania społeczno – moralnego. Warto jednak dodać, że nie ma wystarczającego opracowania metodycznego dotyczącego wychowania dla tolerancji. Trzeba stwierdzić, że w czasach gwałtownej transformacji ustrojowej i przeobrażeń społeczno – kulturowych szczególnej wagi nabiera problem przeciwstawienia się wszelkim objawom nietolerancji. Należy zgodzić się z teorią, że tolerancja czy tolerancyjność jest postawą a jednocześnie wartością niezmiennie istotną w życiu społecznym. Oznacza ona poszanowanie cudzej tożsamości. Tej postawy można się nauczyć w wyniku długotrwałych doświadczeń i zrozumienia istoty osoby ludzkiej. Relacja interpersonalna zwana „tolerancją” nie zawsze jest w pełni uświadomiona, jest też zabarwiona uczuciami, co skłania podmiot do określonego reagowania w danych okolicznościach. Ważną rolę w tej relacji pełni wyobraźnia, która tworzy różne obrazy, a nie zawsze sprzyja akceptacji cudzej tożsamości.

Termin „tolerancja” pochodzi z języka łacińskiego od słowa „tolerantia” i od czasownika „tolerare”. W znaczeniu rzeczownikowym to „cierpliwa wytrwałość”, a w znaczeniu czasownikowym „wytrzymywać”, „znosić”, „przecierpieć”. W określeniu rzeczowym tolerancja jest postawą społeczną i osobistą, odznaczającą się poszanowaniem poglądów, zachowań i cech innych ludzi, a także ich samych. Tolerancja nie oznacza równouprawnienia i akceptacji czyjegoś zachowania czy poglądów. Wręcz przeciwnie, to poszanowanie czyichś poglądów, mimo, że ich nie akceptujemy. Tolerancja ma też granice, a są nimi podstawowe wartości. Dzięki tolerancji możliwa jest dyskusja, która jest podstawą

³² Cytuję za M. i R. Radwiłowicz, *Treść i metoda w nauczaniu początkowym*, s. 6-9. Por. M. Jakowicka, *Teoretyczne i praktyczne aspekty integracji kształcenia w klasach początkowych*, w: M. Jakowicka (red.), *Teoria i praktyka kształcenia wczesnoszkolnego*, Zielona Góra 1987.

społeczeństwa otwartego. Nie może być tak, że tylko od jednej strony dialogu wymaga się tolerancji, a drugiej stronie pozwala się na nietolerancyjność. W takiej sytuacji nie ma prawdziwego dialogu.

Od tolerancji szerszym pojęciem jest demokracja. Jest ona dobrem, do którego należy dążyć, ale z drugiej strony wymaga nieodzownej ochrony własnej tożsamości. W przeciwnym razie przerodzi się w uległość wobec cudzych poglądów i zachowań, niezgodnych z duchem tolerancji i demokracji³³.

O tolerancji można mówić na różnych płaszczyznach w socjologii, religii, biologii, technice. Szczególnie dużo nieporozumień pojawiło się w odniesieniu do tolerancji religijnej. Zagadnienie to wymaga szczegółowego opracowania, biorąc pod uwagę nie tylko aspekt historyczny, lecz także merytoryczny.

ZUSAMMENFASSUNG

Das Problem der Selbstdisziplin besitzt seine Geschichte und verliert nicht an seiner Aktualität. Der Ausgangspunkt dieses Aufsatzes war die Darstellung des Zusammenhangs zwischen der Selbstdisziplin und der universellen Haltung. Der Begriff „Selbstdisziplin“ wurde herausgearbeitet in der Veröffentlichung *Biblioteka Dialogu* (Bibliothek des Dialogs), in der seine Vieldeutigkeit aufgezeigt wurde. Wenn zu den wichtigsten menschlichen Handlungen die Bildung und das Lernen zählt, dann ist es wichtig, die Relation zwischen der Selbstdisziplin und der Selbstbildung zu fassen. Der Vorschlag von M. und R. Radwiłowicz in dieser Fragestellung ist sehr treffend und hilfreich. Wenn man die Selbstdisziplin in der Relation zur Selbstbildung betrachtet, dann kann man die Frage der ständigen Entwicklung und der Selbstentwicklung nicht auslassen. Dieser Fragenkomplex wird deutlich in der Kultur der Diesseitigkeit, die eine Gesellschaft „Nonstop“ geschaffen hat. Am Schluss des Referates hat man vorgeschlagen, dass man im Bezug auf die Selbstdisziplin auch die Integration und die Toleranz erörtern muss in einer separaten Abhandlung.

³³ M. i R. Radwiłowicz, *Treść i metoda w nauczaniu początkowym*, s. 65-80.